

## KULTURA ŻYCIA CODZIENNEGO AMERYKANÓW W KOŚCIELE I POZA NIM

Jankowska Mira,

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa, Polska)

*Doświadczenia amerykańskie (pobyt w Arizonie i w Kansas, a wcześniej w Massachusetts i Georgii) zweryfikowały popularne poglądy na religijność Amerykanów. Okazuje się, że większość z nich to ludzie bardzo religijni i zaangażowani w swoje wspólnoty chrześcijańskie. Dotyczy to także członków Kościoła katolickiego [1].*

Jakość sprawowanej liturgii mszy świętej: jakość śpiewów, przygotowanie do nich poprzez śpiewniki i inne materiały dla każdego wiernego, zaangażowanie w samą liturgię poprzez uczestniczenie jako lektor w czytaniach liturgicznych, czy śpiew w chórze, bądź grę na instrumencie w zespole muzycznym - to wszystko sublimuje przeżywanie eucharystii u wiernych. Nie zdarzyło mi się, abym będąc w którymkolwiek z kościołów katolickich w USA (amerykańskich czy polskich) doświadczyła niskiej jakości śpiewu czy fałszowania organisty. Poziom oprawy muzycznej jest na tak wysokim poziomie, że wydaje się, iż uczestniczymy w duchowym koncercie i co ważne nie ma się wrażenia, że jest to robione dla własnej chwały lub na pokaz. Śpiewy autentycznie animują całą wspólnotę wznosząc ducha ludzkiego ku Bogu.

Osoby świeckie zaangażowane są od młodego po seniora w życie parafii czy społeczności. Każdy może znaleźć swoje miejsce na aktywność taką, jaka mu sprawia przyjemność i do której się najbardziej nadaje. Po nabożeństwie czy mszy świętej ludzie uśmiechają się do siebie, witają, pozdrawiają, a towarzyszy im kapłan, czekający u wejścia, który każdemu podaje rękę. Kojarzy się to ze scenami z filmów amerykańskich, które mamy okazję oglądać, a rzeczywistość to tylko potwierdza. Ksiądz ma czas by porozmawiać z każdym, kto tylko ma ochotę do niego podejść. Niekiedy sam inicjuje rozmowę. Pamięta swoich wiernych i ciekaw jest, co się dzieje w ich życiu. I dodajmy kościoły są duże i pełne, a msze niedzielne odprawiane są kilka razy [2]. Ludzie są uprzejmi, uśmiechnięci i usłużni. Zwracają szczerą, autentyczną uwagę na przejaw jakiegokolwiek potrzeby drugiego człowieka. Starają się, by drugiemu było dobrze, tak samo jak i jemu samemu. Takie relacje pomiędzy wierzącymi są nie tylko w kościele, ale także poza jego gmachem. Przy tym pogodny wyraz twarzy jest przejawem kultury osobistej wdrażanej od dzieciństwa w każdym domu oraz kultury życia społecznego, które jest hołubione i ma określone zasady. Naburmuszona mina, zacięte usta czy miotający gromy wzrok, a tym bardziej nieuprzejme zachowania traktowane są w Stanach Zjednoczonych jako ewidentny problem oboowości danego człowieka. Tak zachowującą się osobę traktuje się ze zdziwieniem lub pobażaniem, jeśli nie chce przyjąć pomocy, która wsparłaby go w zmianie negatywnego stosunku do życia i świata. Pogodne podejście do codzienności i jej zmagania jest w USA standardem. Nie znaczy to, rzecz jasna, że ludzie ci nie mają zmartwień, czy nie zmagają się z chorobami, codziennymi trudami, czy osobistymi lub rodzinnymi dramatami. Mają ich tak samo dużo jak każdy inny człowiek. Nie zmienia to jednak faktu, że na zewnątrz nie obarczają innych swoimi troskami. Dzielią się nimi w odpowiednim miejscu i czasie.

Parafie i społeczności wiernych nastawione są na praktyczne rozwiązania odpowiadające na potrzeby wiernych. Parafia katolicka St. Timothy [3] w Mesa (Arizona) realizuje od lat program doradczy dla osób indywidualnych, małżeństw i rodzin, dzieci, młodzieży i seniorów oraz w każdej z tych kategorii rozwija liczne działania wspierające wiernych w rozwiązywaniu problemów lub w ich wzroście osobistym, społecznym i duchowym [4]. Dla przykładu: dla samych par małżeńskich jest wiele konkretnych propozycji: a) Towarzyskie spotkania i wieczory wzbogacające męża i żonę; to comiesięczne spotkania o różnym charakterze, jak

np. Nocna Randka (modlitwa, formacja) czy towarzyskie spotkania dla par, a w dzień św. Walentego - walentynkowa kolacja i tańce oraz wiele innych atrakcji; b) Grupy wsparcia dla małżonków – małe grupy pracujące w cyklu comiesięcznym niepozwalające pozostawać bez pomocy małżeństwom w kryzysie lub innych trudnościach; c) Boży plan dla małżeństwa (sobotnie seminaria) - coroczne seminarium w sobotę zgłębia wizję Kościoła dotyczącą miłości małżeńskiej oraz daje parom możliwość lepszego zrozumienia, w jaki sposób nauczanie Kościoła na temat seksualności w małżeństwie daje wolność, radość i miłość; d) Licznik małżeński - oparte na wierze spotkanie weekendowe pozwalające małżeństwom odkrywać na nowo ich wzajemną relację i tę z Bogiem. Dostarcza pomocnych narzędzi potrzebnych w tym, aby pozostać ze sobą i Bogiem blisko niezależnie od wzniołości i upadków w życiu małżeńskim. Możliwość odnowy, odświeżenia i ożywienia małżeństwa, poprzez uczestniczenie w Świątym Spotkaniu dla Małżeństw; e) Program odnowy małżeńskiej poprzez uzdrowienie relacji. To tylko propozycje w jednej kategorii! Ogromnie ciekawą ofertę rozwoju nie tylko duchowego, ale i osobistego oraz społecznego, z której korzystają także przedstawiciele innych denominacji, ma Społeczność Metodystów z Overland Park w Kansas, z którą można zapoznać się na bogatej stronie internetowej tego Kościoła. [5].

Podsumowanie. Religijność amerykańska odpowiada na faktyczne zapotrzebowanie społeczności wiernych. Wynika to z kultury osobistej jej członków wynoszonej z domów rodzinnych, a wzmacnianej przez szkołę i kościół. Kładzie się w niej nacisk na szacunek wobec siebie samego i wobec drugiego, na uważność, czyli dostrzeganie tego, co wokół, a w konsekwencji na znajdowanie praktycznych rozwiązań do wdrażania indywidualnego i zespołowego. Tego można Amerykanom nie tylko pozazdrościć, ale i od nich się uczyć.

## Literatura

1. Zob. Bartłomiej Bartoszek, God bless America?, Deon.pl [na:] <https://m.deon.pl/religia/wiara-i-spolnoczenstwo/art,318,god-bless-america.html> [dostęp 25.03.2018]

2. Powyższe i subiektywne spostrzeżenia i odkrycia warto skonfrontować z obserwacjami jezuitów, o. Kennetha Bakera, który zwraca uwagę na zagrożenia w religijności europejskiej i amerykańskiej pisząc na przykład o „chrześcijańskiej fasadowości”. Kenneth Baker, The New Pagans and the Church, Homiletic and Pastoral Review Magazine [na:] <http://www.hprweb.com/2017/01/the-new-pagans-and-the-church/> [dostęp 25.03.2018]

3. Na stronie internetowej parafii St. Timothy w Mesa (Arizona) można znaleźć wiele różnorodnych propozycji dla każdej z grup wiekowych, stanowych lub z problemem [na:] <http://www.sttimothymesa.org/> [dostęp 25.03.2018]

4. Prof. Marek Wosiński, psycholog społeczności, wykładowca Arizona State University, który od ponad 20 lat mieszka w parafii St. Timothy w Mesa, wspomina, że kiedy ubiegał się o posadę doradcy w tej parafii, zaprezentował przed Radą Parafialną decydującą o współpracy z nim, swoje osiągnięcia, książki, artykuły i dyplomy. Na co usłyszał: „Doceniamy twój dorobek, ale co ty praktycznie potrafisz robić? Co zyskamy angażując właśnie ciebie?”. Profesor Wosiński komentuje to tak: „Musiałem solidnie się zastanowić, co ja faktycznie umiem robić”; Jankowska M., Wywiad audio z prof. M. Wosińskim, prywatne archiwum nagrań audio autorki, marzec 2018 r.

5. The United Methodist Church of Resurrection, <https://cor.org> [dostęp 25.03.2018]